

Sygn. akt I ACa 524/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 listopada 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Małgorzata Idasiak-Grodzińska
Sędziowie:	SA Monika Koba SO del. Urszula Malak (spr.)
Protokolant:	referent-stażysta Jan Kotula

po rozpoznaniu w dniu 14 listopada 2013 r. w Gdańsku na rozprawie

sprawy z powództwa P. C.

przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w B.

o zapłatę i ustalenie

na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Okręgowego w Elblągu

z dnia 22 maja 2013 r. sygn. akt I C 170/12

I. prostuje zaskarżony wyrok w ten sposób, że w miejsce użytych oznaczeń pozwanego słowem (...) wpisuje oznaczenie (...).

II. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

1. w punkcie I a) w miejsce kwoty 110.000 zł zasądza kwotę 66.000 zł (sześćdziesiąt sześć tysięcy złotych),

2) w punkcie I b) w miejsce kwoty 7.000 zł zasądza kwotę 4.200 zł (cztery tysiące dwieście złotych),

3) w punkcie I c) w miejsce kwoty 350 zł zasądza kwotę 210 zł (dwieście dziesięć złotych),

a w pozostałym zakresie powództwo oddala,

2. w punkcie II ustala, iż pozwany będzie ponosił wobec powoda odpowiedzialność za skutki wypadku z dnia 11.02.2011r., jakie mogą się ujawnić w przyszłości, z uwzględnieniem 70 % przyczynienia się powoda do powstania szkody,

3. w punkcie VI nakazuje ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Elblągu kwotę 3.460 zł tytułem nieuiszczonej opłaty sądowej od uwzględnionej części żądania,

III. oddala apelację w pozostałym zakresie,

IV. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 1.512,60 zł (jeden tysiąc pięćset dwanaście złotych sześćdziesiąt groszy) tytułem zwrotu kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym.

Na oryginale właściwe podpisy.

Sygn. akt I ACa 524/13

UZASADNIENIE

Powód P. C. w dniu 14 maja 2012r. złożył pozew przeciwko (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w B., w którym domagał się zasądzenia od pozwanego kwoty 400.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, kwoty 24.000 zł tytułem odszkodowania z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, kwoty 700 zł tytułem renty miesięcznej płatnej od 10-tego dnia każdego miesiąca kalendarzowego, ustalenia odpowiedzialności pozwanego za szkodę jaka może wyniknąć w przyszłości oraz zasądzenia kosztów postępowania.

W uzasadnieniu wskazał, iż w dniu 11 lutego 2011r. miał miejsce wypadek z jego udziałem, kiedy to podczas wykonywania prac na podstawie umowy zlecenia na terenie Terminala (...) w M., polegających na przetaczaniu wagonów za pomocą ładowarki mechanicznej dostał się pomiędzy wskazywane urządzenia, w następstwie czego doszło do urazu jego ciała w postaci zmiążdżenia miednicy z powstaniem rozległej rany szarpanej krocza z oderwaniem odbytu i odbytnicy, wioloodłamowego złamania miednicy z uszkodzeniem korzeni nerwowych, co skutkowało rozwinięciem się wstrząsu urazowo - krwotocznego. Podkreślił okoliczność długotrwałej hospitalizacji, następnie podjęcie działań rehabilitacyjnych oraz że został zakwalifikowany do osób o znacznym stopniu niepełnosprawności i że orzeczono wobec niego całkowitą niezdolność do pracy. Po zgłoszeniu szkody pozwanemu spotkał się z odmową wypłaty odszkodowania, z uwagi na okoliczność, iż do jej powstania doszło wyłącznie z winy powoda, gdyż w chwili wypadku pozostawał pod wpływem alkoholu. Tymczasem, w ocenie powoda, wyłączną winę za zaistniałe w dniu 11 lutego 2011r. zdarzenie ponosi pozwany, co znalazło odzwierciedlenie w wyroku Sądu Rejonowego w Braniewie z dnia 26 lipca 2011r., Sygn. II K 389/11, statuującym odpowiedzialność karną dyrektora i zastępcy dyrektora pozwanego. Na dochodzoną kwotę 24.000 zł tytułem odszkodowania składało się: 6.000 zł jako koszt opieki nad powodem sprawowany przez jego matkę, 3.000 zł jako koszt zakupu leków, wizyty u lekarzy, koszty dojazdu, 5.000 zł jako koszt rehabilitacji, 5.000 zł jako koszt adaptacji mieszkania do potrzeb powoda oraz kwota 5.000 zł jako koszt wynikający z konieczności stosowania specjalistycznej diety. Żądana kwota 400.0000 zł tytułem zadośćuczynienia, zdaniem powoda jest adekwatna do stopnia krzywdy jakiej powód doznał w związku z nabytymi urazami w wyniku wypadku z dnia 11 lutego 2011r., jego cierpienie psychiczne oraz fizyczne związane z hospitalizacją, rehabilitacją oraz ciągłym dochodzeniem do zdrowia, zmianami w sferze zdrowia psychicznego, koniecznością pogodzenia się z nową, odmienną sytuacją życiową. W kwestii renty w kwocie 700 zł miesięcznie powód wskazał, iż obecnie jego jedynym źródłem utrzymania jest świadczenie rentowe wypłacane przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych (698 zł), niemniej jednak jest to kwota niewystarczająca na pokrycie nawet podstawowych wydatków związanych z obecnym stanem jego zdrowia, w tym kosztów opieki osób trzecich, leczenia, rehabilitacji, stosowania specjalnej diety. Uzasadniając swe żądanie w przedmiocie ustalenia odpowiedzialności pozwanego za skutki zdarzenia jakie mogą ujawnić się w przyszłości wskazał, iż w chwili obecnej trudno jest kompleksowo określić rozległość doznanych urazów.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powoda kosztów postępowania. Ocenił żądania powoda jako nieuzasadnione, zarzucając, że ponosi on wyłączną winę za wypadek z dnia 11 lutego 2011r., z uwagi na fakt, iż w chwili zdarzenia pozostawał pod wpływem alkoholu. W ocenie pozwanego wyrok Sądu Rejonowego w Braniewie z dnia 26 lipca 2011 r. nie może przesądzać o odpowiedzialności pozwanego za zaistniałe zdarzenie. Z uwagi na pozostawanie powoda w chwili wypadku w stanie nietrzeźwości podniósł także zarzut przyczynienia się powoda do powstania szkody. W kwestii zaś samej wysokości roszczeń dochodzonych pozewem pozwany wskazał na ich wygórowany charakter, zarzucając jednocześnie, iż powód wysokości roszczeń odszkodowawczych nie zdołał udowodnić.

Wyrokiem z dnia 22 maja 2013r. Sąd Okręgowy w Elblągu w sprawie I C 170/12 w pkt I zasądził od pozwanego (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w B. na rzecz powoda P. C. kwotę 110.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 14 maja 201 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia, kwotę 7.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 2 czerwca 2012 r. do dnia zapłaty tytułem odszkodowania i kwotę 350 zł miesięcznie tytułem renty, począwszy od miesiąca czerwca 2012 r., płatnej do 10 - go dnia każdego kolejnego miesiąca; w pkt II ustalił, że pozwany będzie ponosił wobec powoda odpowiedzialność za skutki wypadku z dnia 11 lutego 2011r., jakie mogą ujawnić się w przyszłości, z uwzględnieniem 50% przyczynienia się powoda do powstania szkody; w pkt III oddalił powództwo w pozostałym zakresie; w pkt IV zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 1.440 zł tytułem zwrotu kosztów procesu; w pkt V odstąpił od obciążania powoda kosztami procesu na rzecz pozwanego w pozostałym zakresie; w pkt VI nakazał ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Elblągu kwotę 298,42 zł tytułem zwrotu nieuiszczonych wydatków oraz kwotę 6.060 zł tytułem nieuiszczonej opłaty od uwzględnionej części żądania; w pkt VII odstąpił od obciążania powoda kosztami sądowymi od oddalonej części powództwa z zasądzonych na jego rzecz roszczenia.

Powyższe rozstrzygnięcie zostało wydane na podstawie następujących ustaleń i rozważań Sądu Okręgowego:

W dniu 11 lutego 2011r. na terenie Terminala (...) w M. miał miejsce wypadek z udziałem powoda, kiedy to podczas przetaczania dwudziestu sześciu wagonów kolejowych ładówką mechaniczną (...) za pomocą liny stalowej, powód wykonujący tę pracę na podstawie umowy zlecenia, na czas nie odpiął liny łączącej wagon z ładówką, znalazł się w miejscu pomiędzy tymi urządzeniami, a następnie doszło do jego przygniecenia, na skutek niewyhamowania będącego jeszcze w ruchu wagonu, w styczności z ładówką.

Powód doznał obrażeń ciała w postaci zmiążdżenia miednicy z powstaniem rozległej rany szarpanej krocza z oderwaniem odbytu i odbytnicy, wieloodłamowego złamania miednicy oraz uszkodzenia korzeni nerwowych L5, S1, S2 po stronie lewej z głębokim niedowładem kończyny dolnej lewej, co skutkowało rozwinięciem wstrząsu urazowo - krwotocznego. Obrażenia te stanowiły ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu oraz ciężkiej choroby nieuleczalnej. W okresie bezpośrednio po wypadku powód poddany został hospitalizacji od dnia 11 lutego 2011r. do dnia 29 kwietnia 2011r. Następnie podjęte zostały dalsze działania lecznicze w zamierzeniu mające niwelować niekorzystne skutki wypadku z dnia 11 lutego 2011r.

Z dokumentu sygnowanego jako karta wypadku WR (...) wynika, iż powód w dniu jego zaistnienia posiadał aktualne zaświadczenie lekarskie, odbył wymagane szkolenie wstępne - instruktaz stanowiskowy z zakresu wykonywanych czynności, był wyposażony w środki ochrony osobistej.

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Braniewie z dnia 29 lipca 2011r., sygn. II K 389/11 W. G. - dyrektor Terminalu (...) w (...) Sp. z o.o. uznany został za winnego tego, iż nie dopełnił ciążącego na nim obowiązku nienależycie organizując prace związane z rozładunkiem wagonów na bocznicę kolejowej, narażając przez to powoda na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo doznania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, a w konsekwencji spowodował nieumyślnie ciężki uszczerbek na zdrowiu powoda, w ten sposób, iż wydał polecenie wykonania pracy związanej z rozładunkiem wagonów bez szczegółowego wskazania osoby odpowiedzialnej za przetaczanie wagonów oraz bez szczegółowego określenia sposobu i zakresu wykonywania prac przez poszczególne osoby, nie wyznaczył osoby, która pełniłaby funkcje manewrowego, dopuścił do przetaczania wahał wagonów oraz do stosowania niewłaściwej organizacji pracy związanej z odczepieniem liny podczas ruchu wagonów, a także spowodował niedostateczny nadzór nad wykonywaną pracą.

Tym samym wyrokiem A. W., dyrektor pozwanego, uznany został za winnego tego, iż będąc odpowiedzialnym za bezpieczeństwo i higienę pracy, nie dopełnił ciążących na nim obowiązków w tym zakresie, narażając, m. in. powoda, na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo doznania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w ten sposób, iż dopuścił do stosowania niewłaściwej organizacji pracy przy rozładunku oraz załadunku wagonów na bocznicę kolejowej, a w szczególności nie zatrudnił osoby uprawnionej do przeprowadzania manewrów wagonów, która sprawowałaby nadzór nad ich przetaczaniem oraz zabezpieczała je przed zbiegnięciem, dopuścił do przetaczania

wahadła wagonów oraz nieprawidłowego odcepienia liny holującej wagony w sposób dynamiczny w trakcie przebywania pracownika w bezpośredniej strefie niebezpiecznej, tj. o czyn z art. 220 par 1 k.k.

Orzeczeniem z dnia 29 marca 2011r. (...) do spraw Orzekania o Niepełnosprawności zaliczył powoda do osób o znacznym stopniu niepełnosprawności. Analogiczne orzeczenie wydane zostało przez ten sam organ w dniu 23 kwietnia 2013 r., a okres na jaki powód ten status uzyskał określony został do dnia 30 kwietnia 2015 r.

Orzeczeniem lekarza orzecznika Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z dnia 29 lipca 2011r., ustalone zostało, iż powód jest całkowicie niezdolny do pracy do dnia 31 lipca 2013r., zaś w dniu 19 sierpnia 2011r. powodowi została przyznana renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy, w kwocie 698 zł.

Pozwany zajął negatywne stanowisko wobec żądania powoda wypłaty roszczeń odszkodowawczych, za czym miała przemawiać wyłączna odpowiedzialność powoda za zaistniałe zdarzenie z dnia 11 lutego 2011r., z uwagi na pozostawanie przez niego pod wpływem alkoholu. W chwili wypadku z dnia 11 lutego 2011 r. pozwany posiadał ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej w Towarzystwie (...) S.A. ViennaInsuranceGroup.

Bezpośrednią przyczyną wypadku była spóźniona reakcja powoda polegająca na podjęciu próby odcepienia liny łączącej ładowarkę z zestawem wagonów, co prawdopodobnie było spowodowane działaniem powoda pod wpływem alkoholu - stężenie 2,4 promila. Przyczynami wypadku była także praca pod wpływem alkoholu, brak należytej koncentracji powoda, przebywanie w strefie niebezpiecznej w momencie wypadku, gdy przesuwane się jeszcze wagony zaczęły ponownie naprężać linę łączącą wagony z ładowarką. Pośrednimi przyczynami wypadku były względy organizacyjne, tj. przesuwanie zestawu 26 wagonów w sposób przyjęty przez pozwanego oraz zbyt krótki okres dla wykonania czynności zdjęcia liny z zaczepu. Zdaniem powołanego przez ten Sąd biegłego do spraw BHP powód swoim zachowaniem przyczynił się do zaistnienia szkody w 95%.

Wskutek wypadku z dnia 11 lutego 2011r. powód doznał ciężkiego urazu miednicy, kręgosłupa lędźwiowego, uszkodzenia odbytnicy i korzeni nerwowych, zwichnięcia lewego stawu krzyżowo - biodrowego i obu gałęzi lewej kości łonowej z rozejściem spojenia łonowego. Doznany przez powoda stały uszczerbek na zdrowiu z tym związany oszacowano na 25%.

W wyniku wypadku z dnia 11 lutego 2011r. powód doznał trwałego uszkodzenia obwodowego układu nerwowego pod postacią ciężkiego uszkodzenia nerwu kulszowego lewego z objawowym niedowładem kończyny dolnej lewej połączonego z zanikami mięśni. W zakresie tej dysfunkcji organizmu powoda biegły oszacował trwały uszczerbek na jego zdrowiu w wysokości 30%.

Na skutek nabytego podczas wypadku ciężkiego urazu miednicy i kręgosłupa z obrażeniami wielonarządowymi w postaci uszkodzenia odbytnicy i odbytu doszło do trwałego uszczerbku na zdrowiu. Uszkodzenie odbytu i odbytnicy z wyłonieniem sztucznego odbytu biegły oszacował jako 25 % trwałego uszczerbku na zdrowiu, zaś konsekwencje powyższego schorzenia w postaci trwałego upośledzenia funkcji narządów lub układów w stopniu średnim stanowiło 5 % trwałego uszczerbku. W chwili obecnej powód wymaga pomocy osób trzecich przy wykonywaniu niektórych czynności życiowych.

Powód w chwili wypadku był pod wpływem alkoholu, a bezpośrednio po wypadku matka i brat powoda „przepraszali” pracownika pozwanego za zachowanie powoda polegające na stawieniu się przez niego w miejscu pracy w stanie nietrzeźwości. Przyczyną wypadku było niepoprawne wykonywanie przez powoda obowiązków pracowniczych oraz pozostawanie pod wpływem alkoholu.

Po wypadku powodem zajmuje się matka, gdyż ten wymaga ciągłej pomocy osób trzecich przy wykonywaniu codziennych czynności, wozi syna na rehabilitację, przygotowuje posiłki, itp.

W dniu wypadku po powodzie „było widać, że jest zmęczony”, niemniej jednak jego chód był normalny. Niewłaściwe było zachowanie powoda polegające na wejściu pomiędzy ładowarkę i wagon, a sam brak możliwości odpięcia stalowej

liny łączącej te urządzenia nie miałyby negatywnych skutków, tym samym nie wymagało to takich niebezpiecznych zachowań powoda podejmowanych w tym zakresie. Powód w dniu wypadku zachowywał się normalnie. Nie mogąc odpiąć stalowej liny łączącej wagon oraz ładowarkę nie powinien był wchodzić pomiędzy te dwa urządzenia, gdyż ewentualną konsekwencją braku zdjęcia liny byłoby jedynie mocniejsze „szarpnięcie” ładowarką. Po wypadku robił zakupy w sklepie, był w obecności innej osoby, posiadał przyrządy ortopedyczne - kule łokciowe.

W dniu 11 lutego 2011r. podczas „przeciągania” wagonów powód miał problemy z odczepieniem stalowej liny łączącej wagon z ładowarką, jako „nieodpowiednie” ocenił powód własne zachowanie skutkujące znalezieniem się pomiędzy tymi urządzeniami („złe zrobiłem, że tam w ogóle podbiegłem”).

Po wypadku konieczne było zaadoptowanie mieszkania do potrzeb powoda, konieczne były wizyty u lekarzy oraz zabiegi rehabilitacyjne, niezbędna jest pomoc matki w wykonywaniu przez niego czynności życia codziennego (kąpiele, przygotowywanie posiłków opartych na specjalnie zbilansowanej diecie, itp.).

Sąd Okręgowy wskazał, że okoliczności faktyczne mające znaczenie dla sprawy, odnoszące się do samego faktu zaistnienia wypadku z dnia 11 lutego 2011r., w konsekwencji którego powód doznał wskazywanych w pozwie obrażeń ciała, były bezsporne. Kwestię sporną stanowiła natomiast sama zasada odpowiedzialności strony pozwanej oraz wysokość dochodzonych przez powoda roszczeń.

Przede wszystkim pozwany podnosił okoliczność, iż do wypadku doszło z wyłącznej winy powoda, gdyż w dacie zdarzenia stawiał się on do pracy w stanie nietrzeźwości, wykonywał zatem swe obowiązki ze świadomym naruszeniem zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, a tym samym pozwany nie ponosi odpowiedzialności za szkodę powstałą w takich warunkach. Sąd I instancji odpowiedzialność pozwanego rozważył w aspekcie art. 435 § 1 k.c. Wskazał, że art. 435 § 1 k.c. wynika, że przyczynienie się poszkodowanego może uwalniać podmiot prowadzący na własny rachunek wskazane w tym przepisie przedsiębiorstwo od odpowiedzialności odszkodowawczej jedynie wtedy, gdy szkoda nastąpiła m.in. wskutek wyłącznej winy poszkodowanego, zatem przyczynienie poszkodowanego musi być wyłączone. Uznał, że szkoda jakiej doznał powód, była konsekwencją zdarzenia funkcjonalnie powiązanego z działalnością przedsiębiorstwa pozwanego, które wprawiane jest w ruch za pomocą sił przyrody, co w istocie nie było przedmiotem sporu. W toku postępowania Sąd I instancji dopuścił dowód z opinii biegłego z zakresu bezpieczeństwa, który stwierdził, iż bezpośrednią przyczyną wypadku była spóźniona reakcja powoda polegająca na podjęciu próby odczepienia liny łączącej ładowarkę z zestawem wagonów, co prawdopodobnie było spowodowane działaniem powoda pod wpływem alkoholu - stężenie 2,4 promila. Biegły ustalił stopień przyczynienia się powoda do wypadku na poziomie 95%.

Sąd I instancji wydając rozstrzygnięcie miał na uwadze, iż powód uległ wypadkowi podczas wykonywania czynności, na podstawie umowy zlecenia, w warunkach niezapewniających odpowiedniego poziomu bezpieczeństwa zleconych prac. Uznał, że w tym kontekście nie mógł abstrahować od wyroku Sądu Rejonowego w Braniewie z dnia 29 lipca 2011 r., sygn. II K 389/11, którym to W. G. oraz A. W. uznali zostali winnym niedopełnienia ciężących na nich obowiązków związanych z należytą organizacją prac związanych z rozładunkiem wagonów na bocznicy kolejowej, przez co narazili powoda na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo doznania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Okoliczność ta nie pozostawiała wątpliwości, iż w miejscu wykonywania przez powoda prac na podstawie umowy zlecenia miały miejsce uchybienia natury organizacyjnej, związane z zapewnieniem bezpieczeństwa zleconych czynności. Sąd miał również na uwadze, że powód w czasie wypadku był pod wpływem alkoholu. Ostatecznie powód nie kwestionował wyników badania krwi przeprowadzonego w szpitalu. Sąd I instancji miał na uwadze zeznania świadków oraz powoda. Priorytetowe znaczenie dla przedmiotowej konstatacji miała dla Sądu I instancji opinia biegłego z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy, w której to biegły wskazał, iż jedną z przyczyn wypadku powoda była praca pod wpływem alkoholu, bez należytej koncentracji.

Oprócz ustalenia okoliczności pozostawiania powoda pod wpływem alkoholu w dniu wypadku, z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie wynikało również, iż dla powstania szkody, jak i jej zakresu, miało znaczenie także samo zachowanie powoda, najpewniej wynikające właśnie z tego faktu, polegające na nieprawidłowym

stosowaniu reguł związanych z procedurą odczepiania stalowej liny łączącej wagony z ładowarką podczas ich przetaczania po bocznicę kolejowej. Powód nie odstąpił od dalszego wykonywania standardowych procedur związanych z odczepianiem stalowej liny łączącej te urządzenia, kiedy to przesuwane się jeszcze wagony zaczęły ponownie naprężyć linę łączącą je z ładowarką. W tych okolicznościach powód znalazł się w „strefie niebezpiecznej” pomiędzy tymi urządzeniami. Powód podjął wadliwą z punktu widzenia jego bezpieczeństwa, odbiegającą od standardowo wykonywanych przez niego czynności, decyzję o próbie zdjęcia liny w warunkach jakie, w rzeczy samej, na to nie zezwalały. Uchybienia powoda w zakresie stosowania reguł związanych z odczepianiem stalowej liny łączącej wagony i ładowarkę oraz jego pozostawanie pod wpływem alkoholu - choć oczywiście mające wpływ na powstanie i zakres szkody - nie mogły być potraktowane jako jedyne przyczyny wypadku z dnia 11 lutego 2011r. Biegły sądowy J. L. bowiem jako pośrednie przyczyny wypadku wymienił względy organizacyjne, tj. przesuwanie zestawu dwudziestu sześciu wagonów w sposób przyjęty przez pozwanego oraz zbyt krótki okres dla wykonania czynności zdjęcia liny z zaczepu. Za zasadnością takiej konstatacji przemawiała także treść wyroku Sądu Rejonowego w Braniewie z dnia 29 lipca 2011 r., sygn. II K 389/11, którym to W. G. oraz A. W., osoby pełniące dyrektorskie obowiązki w strukturze organizacyjnej pozwanego, skazani zostali właśnie za uchybienia dotyczące organizacji pracy związanej z przeladowywaniem wagonów, brakiem wskazania osoby odpowiedzialnej za przetaczanie składu wagonów oraz dopuszczeniem do przetaczania wahała wagonów i stosowania niewłaściwej organizacji pracy związanej z odczepieniem liny podczas ich ruchu. Reasumując swoje rozważania Sąd I instancji wskazał, iż powód w dniu 11 lutego 2011r. w momencie wykonywania swych obowiązków, świadczonych na podstawie umowy zlecenia, był pod wpływem alkoholu, co niewątpliwie miało wpływ na powstanie szkody. Uznał jednak, że ustalony przez biegłego J. L. stopień przyczynienia się powoda do powstania szkody ustalony na poziomie 95% w okolicznościach stanu faktycznego sprawy jest zbyt wysoki. Uchybienia po stronie pozwanego związane z niezapewnieniem należytego bezpieczeństwa pracy podczas wykonywania czynności związanych z przetaczaniem składu wagonów, wynikające tak z wyroku Sądu Rejonowego w Braniewie z dnia 29 lipca 2011r., jak i z opinii biegłego J. L., nie mogły zwiększyć stopnia przyczynienia się powoda do zaistnienia zdarzenia wypadkowego z dnia 11 lutego 2011 r. ponad 50 %. W ocenie Sądu I instancji ustalenie stopnia przyczynienia się powoda do powstania szkody na poziomie 50% było w okolicznościach stanu faktycznego sprawy właściwe, uwzględniające zarówno wszelkie przejawy negatywnych zachowań podejmowanych przez powoda P. C. podczas wykonywania obowiązków pod wpływem alkoholu, jak i zaniechań pozwanego w przedmiocie zapewnienia bezpiecznego procesu przetaczania wagonów na bocznicę kolejowej. Sąd I instancji doszedł do wniosku, że w wyniku wypadku oraz w okresie bezpośrednio po nim następującym powód doświadczył wielu cierpień zarówno fizycznych, które wiązały się z bólem po przebytych urazach zewnętrznym i wewnętrznym oraz zabiegami naruszającymi jego integralność cielesną, jak również psychicznych, wpływających na znaczne obniżenie nastroju powoda, odczuwanie mniejszej radości życia, poczucie, iż jest osobą nie w pełni sprawną, zależną od pomocy innych osób nawet w tak wydawać by się mogło prozaicznych czynnościach życia codziennego jak ubieranie poszczególnych części garderoby. Uznał, że dla młodego, trzydziestoletniego mężczyzny, przed wypadkiem sprawnego w pełnym stopniu, w chwili obecnej nabyte urazy związane z uszkodzeniem ciała w odniesieniu do układu wydalniczego, skutkujące koniecznością noszenia stomii, powodują olbrzymi dyskomfort, ograniczający normalne funkcjonowanie oraz pogłębiający dodatkowo jego negatywne mniemanie o sobie i poczucie wyalienowania społecznego. Powód przed wypadkiem lubił aktywne spędzanie czasu, uprawiał sporty, miał grono znajomych, z którymi często się spotykał. Po wypadku dotychczasowy sposób życia powoda uległ diametralnej zmianie, ułomność powoda na skutek doznanych urazów ciała w konsekwencji prowadzi do pogłębiania się stanów apatii, zniechęcenia życiowego, zaniżonej samooceny. Mając to na uwadze Sąd I instancji uznał, że odpowiednią kwotę łagodzącą doznana przez powoda krzywdę będzie stanowić kwota 220.000 zł. Jednakże biorąc pod uwagę 50% stopień przyczynienia się powoda do powstania szkody zasądził na jego rzecz kwotę 110.000 zł. Uznał, że wysokość tego świadczenia jest w pełni adekwatna do zakresu doznanych przez powoda cierpień, a jednocześnie w pełni rekompensuje jego krzywdę.

Sąd uznał, że zachodziły podstawy do przyznania powodowi odszkodowania z tytułu konieczności sprawowania nad nim opieki. W związku z tym uwzględnił jego żądanie w tym zakresie przyznając mu kwotę 6.000 zł. Za zasadne uznał także żądanie zapłaty powiązanego z zakupem leków, wizytami lekarskimi i kosztami dojazdów na wizyty lekarskie określonego na kwotę 3.000 zł. Odnośnie kosztów rehabilitacji obejmujące zakup przyrządów, zajęcia rehabilitacyjne

i koszt dojazdów na te zajęcia, co określono na kwotę 5.000 zł do czasu wniesienia pozwu, uznał że żądanie to jest uzasadnione w całości. Roszczenie powoda dochodzone przez niego tytułem odszkodowania zasadne było do kwoty 14.000 zł, co przemawiało za uwzględnieniem powództwa w tej części - niemniej jednak przy ustaleniu 50% stopnia przyczynienia się powoda do powstania szkody, powództwo było zasadne do kwoty 7.000 zł.

Powód wystąpił także o zasądzenie na jego rzecz renty w wysokości 700 zł miesięcznie wskazując, że doszło do zwiększenia się jego potrzeb, a ponadto utracił możliwość zarobkowania, co powoduje, że jego aktualne dochody wynikające z otrzymywanej renty (około 700 zł) są niższe, niż mogłyby wynosić, gdyby miał zachowaną pełną zdolność do pracy zarobkowej. Zdaniem Sądu I instancji powód wykazał podstawy do przyznania mu renty w dochodzonej wysokości. Mając na uwadze ustalony stopień przyczynienia się powoda do powstania szkody w wysokości 50%, jego żądanie dotyczące świadczenia rentowego zostało uwzględnione do kwoty 350 zł, płatnej miesięcznie, począwszy od czerwca 2012 r., do 10 - tego dnia każdego miesiąca kalendarzowego.

Sąd jako zasadne ocenił także żądanie powoda w kwestii ustalenia odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku z dnia 11 lutego 2011r. jakie mogą u powoda ujawnić się w przyszłości, z uwzględnieniem jego stopnia przyczynienia się do powstania szkody w wysokości 50%.

Pozwany wniósł apelację od powyższego wyroku, zaskarżając go w całości. Wyrokowi zarzucił naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez sprzeczność ustaleń z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, naruszenie art. 435 § 1 k.c. w zw. z art. 361 § 1 k.c. wskutek przyjęcia, że zachowanie powoda nie stanowiło w rozumieniu tych przepisów wyłącznej szkody i przyjęcie, że powód przyczynił się do szkody jedynie w 50 %. Skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości, ewentualnie o oddalenie powództwa stosownie do 95 % stopnia przyczynienia się pozwanego do powstania szkody.

W uzasadnieniu pozwany podniósł, że w postępowaniu karnym, w którym zostali skazani jego pracownicy, pozwany nie był stroną postępowania, w związku z czym Sąd nie był związany tym wyrokiem wydając rozstrzygnięcie w przedmiotowej sprawie. Podniósł, że nie zachodzą również uzasadnione podstawy do uznania za prawidłowe ustaleń Sądu Rejonowego w Braniewie, dotyczące przyczyn wypadku, jakiemu uległ powód. Wskazał, że pominięto główne przyczyny wypadku, a za jakąś uznać należało pozostawanie powoda pod wpływem alkoholu. Zarzucił, że uchybienie Sądu I instancji polega na tym, że Sąd nie rozważył bliżej istnienia normalnego związku przyczynowego między uchybieniami organizacyjnymi pozwanego, a zachowaniem powoda. Wskazywał, iż pomiędzy organizacją pracy a ustalonym przez Sąd zachowaniem powoda nie zachodzi normalny związek przyczynowy bowiem wypadek nie nastąpił w wyniku czynności powoda wykonywanych zgodnie z trybem ustalonym przez pozwanego. Okolicznością anormalną powodującą zerwanie normalnego związku przyczynowego pomiędzy uchybieniami organizacyjnymi pozwanego a zachowaniem powoda oraz powstaniem szkody było samo zachowanie powoda polegające na wykonywaniu czynności związanych z przetaczaniem wagonów pod znacznym wpływem alkoholu.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

W ocenie Sądu Odwoławczego Sąd I instancji w sposób prawidłowy dokonał ustaleń stanu faktycznego, co w konsekwencji spowodowało, że tutejszy Sąd przyjął je za własne, bez konieczności ponownego przytaczania. Zdaniem Sądu poczynione przez Sąd Okręgowy ustalenia były trafne i logiczne. W istocie stanowisko Sądu I instancji w znacznej mierze nie było kwestionowane przez strony.

Sąd Apelacyjny w pełni także podziela ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego dokonaną przez Sąd I instancji, która jest zgodna z zasadami logicznego rozumowania. Na aprobatę zasługuje także stanowisko tego Sądu, zgodnie z którym zachowanie powoda nie stanowiło wyłącznej przyczyny wypadku. Okoliczności powyższe wynikają nie tylko z omawianego wyroku Sądu Rejonowego w sprawie karnej, ale nadto zostały także potwierdzone w toku niniejszego postępowania, jak również wynikają z treści opinii biegłego powołanego w niniejszej sprawie, który również wskazał zaniedbania organizacyjne jako element pośrednich przyczyn zdarzenia. Wbrew stanowisku apelującego, okoliczności te przemawiają za przyjęciem istnienia normalnego adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy stwierdzonymi zaniedbaniami organizacyjnymi a powstaniem zdarzenia wywołującego szkodę. Jednym z

tych zaniedbań było ustanowienie zbyt krótkiego czasu na wykonywanie przez powoda czynności zdjęcia liny. Fakt, że powód znajdował się pod wpływem alkoholu niewątpliwie wydłużał czas podejmowanych przez niego działań. Gdyby jednak wyznaczony przez pozwanego czas na wykonanie czynności powoda nie był tak krótki być może powód miałby szansę na wykonanie tych czynności w sposób umożliwiający uniknięcie samego wypadku lub zmniejszenie jego skutków. Analogicznie przedstawia się kwestia z brakiem zapewnienia należytego nadzoru nad wykonywaną pracą oraz faktem dopuszczenia powoda do wykonywania czynności w stanie po spożyciu alkoholu. Gdyby te nieprawidłowości organizacyjne nie miały miejsca, za wysoce prawdopodobne można uznać, że do wypadku w ogóle by nie doszło. Dlatego też nie można podzielić poglądu strony pozwanej wskazującego na wyłączne zawinięcie powoda w powstaniu szkody. Z kolei okoliczności związane z nieprawidłowym wykonywaniem czynności przez powoda, w tym fakt, że powód znajdował się pod wpływem alkoholu (co wynika z badania krwi przeprowadzonego w postępowaniu karnym, w którym powód również tej okoliczności nie kwestionował, a w niniejszej sprawie na rozprawie w dniu 9 sierpnia 2012r. jego pełnomocnik oświadczył, że nie kwestionuje wyników badań krwi powoda), z podjęciem zbędnego ryzyka wejścia między wagony a ładowarkę wbrew przyjętym procedurom, niewątpliwie muszą zostać uznane za dominujące przyczyny powstania zdarzenia wywołującego szkodę. Na pierwszy plan wysuwa się zwłaszcza kwestia zbędności podjęcia przez powoda takiego ryzyka w świetle możliwych niewielkich skutków w przypadku gdyby powód nie zdjął liny na czas. Wydaje się niewątpliwe, że zaburzenie oceny skutków własnego działania w porównaniu do skutków bezczynności było w tej sytuacji związane z pozostawianiem przez powoda pod wpływem alkoholu. Okoliczności te przemawiają za przyjęciem przeważającego stopnia przyczynienia się powoda do powstania zdarzenia wywołującego szkodę. Z tego względu Sąd Apelacyjny nie podzielił stanowiska Sądu I instancji w zakresie przyjętego stopnia przyczynienia się powoda do wypadku, w którym powód doznał niewątpliwie bardzo poważnych szkód. Nie budzi bowiem wątpliwości, co jednoznacznie wynika z poczynionych ustaleń, że powód podczas wypadku znajdował się w stanie upojenia alkoholowego. Ilość spożytego przez niego alkoholu była bardzo duża i oczywistym jest, że nie powinien był wówczas świadczyć pracy, a tym bardziej podejmować się działań, narażających go na utratę zdrowia i życia. Niewątpliwie zatem przyjęcie przyczynienia się powoda do wypadku było w pełni uzasadnione. Zgodnie z art. 362 k.c. jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Należy podkreślić, że zachowanie powoda jako poszkodowanego było obiektywnie naganne i w konsekwencji traktowane winno być jako sprzeczne z porządkiem prawnym i zasadami współżycia społecznego. Z tej przyczyny powód nie jest uprawniony żądać odszkodowania w pełnej wysokości, ponieważ jego naganna postawa stanowiła współprzyczynę szkody. Takie stanowisko bowiem odpowiada społecznemu poczuciu sprawiedliwości. Oczywiście Sąd ma na uwadze zakres szkód jakich powód doznał wskutek wypadku i w jak dużym stopniu negatywnie wpłynęły one na życie powoda, w drastyczny sposób je odmieniając, jednakże związany jest normami prawnymi. Pozwany w apelacji kwestionował przyjęty przez Sąd I instancji stopień przyczynienia się powoda do wypadku, uznając że był on zdecydowanie zaniżony. Sąd Apelacyjny podzielił tę argumentację co do zasady acz nie co do wysokości, uznając iż rzeczywiście odpowiedzialność pozwanego i powoda nie powinna być oceniana w ten sam sposób. W toku postępowania ustalono, że pozwany uchybił swoim obowiązkom organizacyjnym, tym samym narażając powoda na niebezpieczeństwo, dlatego też oczywistym jest, że za zaistniałe zdarzenie powinien ponieść odpowiedzialność. Pozwany wprawdzie podważał swoją odpowiedzialność, wskazując, że to nie on jako osoba prawna, lecz jego pracownicy występujący jako osoby fizyczne byli oskarżonymi w postępowaniu karnym. Na gruncie niniejszej sprawy Sąd uznał takie stanowisko za niewłaściwe. Prawdłowo Sąd Okręgowy stwierdził, że podstawą odpowiedzialności pozwanego pozostaje art. 435 kc, przyjmując za niewątpliwe, że przedsiębiorstwo pozwanego jako całości wprawiane jest w ruch za pomocą sił przyrody. W ocenie Sądu Apelacyjnego za niewątpliwe w świetle zasad doświadczenia życiowego oraz w oparciu o materiał dowodowy zgromadzony w aktach niniejszej sprawy i załączonych aktach postępowania karnego, przyjąć należy, iż pozwany jako przedsiębiorstwo przeładunkowe o przedstawionym w sprawie charakterze działalności nie jest w stanie funkcjonować bez potrzeby korzystania na znaczną skalę z urządzeń napędzanych w ruch za pomocą sił przyrody. Marginalnie jedynie można wspomnieć, że przy ich udziale doszło również do powstania przedmiotowej szkody.

Odnosząc się jednak do zarzutów pozwanego jakoby do jego sytuacji prawnej nie odnosił się wyrok wydany w sprawie karnej na podstawie którego pracownicy pozwanego zostali skazani za przestępstwa które narażyły powoda na utratę zdrowia, godzi się wskazać, że niezależnie od normy art. 435 kc pozwany odpowiadałby również w

zbiegu na podstawie art. 430 k.c., z którego wynika, że kto na własny rachunek powierza wykonanie czynności osobie, która przy wykonywaniu tej czynności podlega jego kierownictwu i ma obowiązek stosować się do jego wskazówek, ten jest odpowiedzialny za szkodę wyrządzoną z winy tej osoby przy wykonywaniu powierzonej jej czynności. Podkreślenia wymaga, że decydujące znaczenie dla przyjęcia odpowiedzialności z art. 430 k.c. ma istnienie stosunku zwierzchnictwa pomiędzy powierzającym a wykonawcą czynności. Chodzi tu o taki układ relacji, który ze swej istoty zakłada podległość wykonawcy wobec powierzającego. Niewątpliwie taka relacja zachodziła pomiędzy skazanymi w postępowaniu karnym, a pozwanym, gdyż związani byli oni bowiem z nim stosunkiem pracy, z którego również wynikał stosunek podporządkowania. Zaznaczyć przy tym należy, że w każdym przypadku podmiot prowadzący działalność gospodarczą odpowiada za naruszające prawo działania podległego mu pracownika i nie zachodzi potrzeba wykazania mu winy w nadzorze nad zatrudnionym pracownikiem. Z tej przyczyny pozwany jako powierzający obowiązki zgodnie z ustawą ponosi odpowiedzialność za szkody wyrządzone przez podmioty podlegające jego kierownictwu, a przedstawiona przez niego argumentacja na wyłączenie jego odpowiedzialności jest chybiona, zwłaszcza, że analogicznie odpowiedzialność pozwanego jako pracodawcy statuuje również art. 120 kodeksu pracy.

Sąd uznał jednak odpowiedzialność pozwanego za zaistniały wypadek, ponieważ gdyby pozwany w sposób należyty zorganizował pracę swoim pracownikom i działał zgodnie z zasadami bezpieczeństwa i higieny pracy, eliminując istniejące zagrożenia, do wypadku mogłoby nie dojść. Gdyby bowiem nie dopuszczono do przetaczania wahałka wagonów oraz nieprawidłowego odczepiania liny holującej wagony w sposób dynamiczny w trakcie przebywania pracownika w bezpośredniej strefie niebezpiecznej, to zapewne nie byłoby sytuacji w jakiej znalazł się powód. Nieprzestrzeżenie przez pozwanego przepisów i zła organizacja pracy stanowiło punkt wyjścia do dalszych chronologicznie następujących po sobie wydarzeń. Na tle poczynionych ustaleń faktycznych zatem odpowiedzialność pozwanego nie powinna budzić wątpliwości.

Natomiast omówione wyżej okoliczności dotyczące zachowania powoda, zwłaszcza w świetle treści opinii biegłego powołanego przez Sąd I instancji skłoniły Sąd Apelacyjny do zmiany stopnia przyczynienia się powoda do wypadku, uznając że odpowiedzialność powoda z tytułu zaistniałego zdarzenia powinna być większa. W toku postępowania dowodowego Sąd I instancji dopuścił dowód z opinii biegłego sądowego z zakresu (...), który uznał, że powód powinien ponieść odpowiedzialność w 95 %. Zdaniem Sądu Odwoławczego zasadnie Sąd I instancji nie oparł się na takim wskazaniu procentowym biegłego ponieważ taki stopień przyczynienia się powoda do wypadku nie został przez biegłego w żaden sposób uzasadniony. Biegły nie wskazał bowiem żadnych kryteriów, jakie stanowiły podstawę przyjęcia takiego przyczynienia. Biegły ograniczył się jedynie do stwierdzenia, że taki stopień przyczynienia przyjmuje, nie wyjaśniając przyczyn takiej decyzji, wcześniej zaś wskazywał jedynie, że zachowanie powoda przyczyniło się do powstania zdarzenia wywołującego szkodę w znacznie większym stopniu niż zachowanie pracowników pozwanego. Zdaniem Sądu Apelacyjnego taka końcowa nieumotywowana należycie konkluzja biegłego o przypisaniu powodowi 95 % stopnia przyczynienia się do powstania zdarzenia wywołującego szkodę nie mogła stanowić rzetelnej podstawy do wydania rozstrzygnięcia w realiach niniejszej sprawy. Sąd Apelacyjny, po szczegółowym rozważeniu wskazanych wyżej okoliczności dotyczących zachowania każdego z podmiotów oraz możliwości wpływu tego zachowania na powstanie zdarzenia wywołującego szkodę uznał, iż zachodzą wszelkie podstawy do tego, aby stopień przyczynienia się powoda do wypadku zwiększyć w stosunku do przyjętego przez Sąd Okręgowy ale zmniejszyć w stosunku do przyjętego przez biegłego i wnioskowanego przez pozwanego, w konsekwencji ustalając go na 70 %.

Powód bowiem, mając świadomość istniejącego zagrożenia oraz tego, że jest w stanie nietrzeźwym, co niewątpliwie zaburzało mu koncentrację oraz wpływało na efektywność jego ruchów podjął działanie, które z oczywistych przyczyn narażało go na utratę zdrowia lub życia. Gdyby powód tak nie uczynił do wypadku zapewne by nie doszło, a powód nie zostałby narażony na taką krzywdę. Z tego też powodu jego odpowiedzialność za wypadek powinna być zdecydowania wyższa niż pozwanego, jakkolwiek nie można tracić z pola widzenia również faktu, że gdyby pracownicy pozwanego w należyty sposób zorganizowali czynności wykonywane przez powoda oraz zapewnili odpowiedni nadzór nad ich wykonywaniem, również do wypadku mogłoby nie dojść. O ile bowiem krytycyzm powoda był niewątpliwie obniżony przez fakt pozostawania przez niego w stanie pod wpływem alkoholu, o tyle w takim stanie pozwany nie powinien dopuścić powoda do wykonywania pracy.

Nie budzi również wątpliwości, że pracownicy pozwanego zostali skazani za narażenie powoda na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo doznania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w ten sposób, iż dopuścili do stosowania niewłaściwej organizacji pracy przy rozładunku oraz załadunku wagonów na bocznicę kolejowej, a w szczególności nie zatrudnili osoby uprawnionej do przeprowadzania manewrów wagonów, która sprawowałaby nadzór nad ich przetaczaniem oraz zabezpieczała je przed zbiegnięciem, dopuścili do przetaczania wahadła wagonów oraz nieprawidłowego odczepiania liny holującej wagony w sposób dynamiczny w trakcie przebywania pracownika w bezpośredniej strefie niebezpiecznej. Wskazane uchybienia nie mogą być jednak traktowane w sposób tożsamy z zachowaniem powoda.

Do okoliczności, o których mowa w art. 362 k.c. zalicza się winę lub nieprawidłowość zachowania poszkodowanego, porównanie stopnia winy obu stron, rozmiar doznanej krzywdy i ewentualne szczególne okoliczności danego przypadku, a więc zarówno czynniki subiektywne, jak i obiektywne. Dokonując zatem porównania postawy powoda i uchybień, do jakich dopuścił pozwany, Sąd uznał że zachodzi tutaj znacząca dysproporcja, która powoduje, że stron niniejszego postępowania i ich odpowiedzialności za wypadek nie można oceniać na równi. Odnosząc się choćby do stopnia winy wskazać należy, że pozwany w żaden sposób nie wpłynął na decyzję powoda o wejściu pomiędzy wagon a ładówkę. Niewątpliwie zaś każdy rozsądnie i racjonalnie postępujący człowiek ma świadomość, że niewłaściwym jest wchodzenie pomiędzy będące w ruchu maszyny. Oczywistym jest bowiem, że ryzyko wypadku w takiej sytuacji jest bardzo duże. Powód zaś wykonywał te czynności już przez dłuższy czas przed wypadkiem i jego świadomość w tym zakresie musiała być wyrobiona. Podkreślić również należy niewspółmierność podjętego przez powoda ryzyka (którego skutki są jasno widoczne w obecnym stanie zdrowia powoda) w stosunku do ewentualnych konsekwencji zaniechania podjęcia przez powoda wyznaczonego mu zadania.

Biorąc pod uwagę całokształt omówionych wyżej okoliczności, w ocenie Sądu Apelacyjnego znacznie większy stopień winy, oceniony na 70 %, przypisać należało powodowi. Wydaje się on być adekwatny do okoliczności wskazanych w treści art. 362 kc.

Na podstawie dokonanych w niniejszej sprawie ustaleń w ocenie Sądu Odwoławczego odpowiedzialność pozwanego wobec powoda w świetle art. 430 k.c. zw. z art. 435 k.c. nie budzi jakichkolwiek wątpliwości. Na podstawie ustalonego w niniejszej sprawie stanu faktycznego Sąd uznał, że powód doznał 85 % uszczerbku na zdrowiu na skutek doznał szeregu urazów i licznych obrażeń, które spowodowały nieodwracalne skutki. W związku z tym nie budzi wątpliwości, że w wyniku doznanych szkód, powodowi należy się zarówno zadośćuczynienie jak i świadczenie odszkodowawcze, które niewątpliwie nie zniweluje cierpień jakich doznał w wyniku wypadku, ale przynajmniej w pewnym stopniu ułatwi mu dalszą egzystencję i zapewni możliwość zaspokojenia podstawowych potrzeb. Analogicznie zasadne było w świetle stanu sprawy przyznanie świadczenia rentowego oraz dokonanie ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość przy uwzględnieniu okoliczności zmian mogących wystąpić w przyszłości w stanie zdrowia powoda w zakresie związanym z przedmiotowym wypadkiem. Jednocześnie podkreślić należy, że wysokość kwot przyjętych przez Sąd Okręgowy (przed ich pomniejszeniem o stopień przyczynienia się powoda) nie była kwestionowana przez strony i w świetle zgromadzonego materiału dowodowego sprawy nie budziła również wątpliwości Sądu Odwoławczego. Sąd nie dopatrył się również potrzeby uzupełnienia materiału dowodowego, uznając dowody zgromadzone przez Sądem I instancji za w pełni wystarczające do merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy, zwłaszcza, że strony nie wносиły na etapie postępowania pierwszo instancyjnego zastrzeżeń do protokołu rozprawy w trybie art. 162 kpc w związku z oddaleniem wniosków dowodowych, zaś nie dostrzeżono potrzeby prowadzenia dalszych dowodów z urzędu albowiem rozstrzygnięcie sprawy możliwe jest bez uzupełnienia postępowania dowodowego.

Reasumując, Sąd Apelacyjny zmienił wyrok na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. w ten sposób, że zmienił stopień przyczynienia się powoda z 50 % na 70 %. Wysokość ustalonego przez Sąd I instancji świadczenia nie była kwestionowana, a tutejszy Sąd nie widział podstaw, aby w tym zakresie dokonywać jakichkolwiek korekt. Zdaniem Sądu przy zakresie szkód doznanych przez powoda, ustalenie zadośćuczynienia na kwotę 220.000 zł i odszkodowania na kwotę 14.000 zł było w pełni uzasadnione i adekwatne, podobnie jak przyznane świadczenie rentowe. Kwoty te Sąd pomniejszył o 70 % zgodnie z ustalonym stopniem przyczynienia, stąd też kwoty wskazane w wyroku. Podkreślić

jednocześnie należy, że wysokość zadośćuczynienia ustalona w ten sposób wynika z tego, że zadośćuczynienie ma na celu naprawienie krzywd niematerialnych, a zatem trudno wymiernych. Oznacza to, że zakres rekompensaty materialnej zależy od każdego indywidualnego przypadku, przy czym nie ma jakiegokolwiek obiektywnego miernika, przy zastosowaniu którego istniałaby możliwość ustalenia kwoty należnego zadośćuczynienia. Sąd zapoznając się zatem z całokształtem materiału dowodowego uznał, iż skoro zadośćuczynienie ma charakter kompensacyjny, to jego wysokość powinna przedstawiać odczuwalną ekonomicznie wartość, co oznacza, że nie może stanowić zapłaty symbolicznej. Adekwatna zdaniem Sądu w tym wypadku, przy uwzględnieniu wszelkich przywołanych wyżej okoliczności będzie wyżej wskazana kwota ustalona przez Sąd I instancji, która posłuży złagodzeniu doznanej krzywdy, a jednocześnie nie będzie źródłem wzbogacenia powoda. Przynajmniej przede wszystkim zaznaczyć należy, że zadośćuczynienie jest to jednorazowe świadczenie, które ma złagodzić skutki doznanych cierpień, dlatego też nie można go utożsamiać z dostarczeniem stałego źródła utrzymania.

O kosztach postępowania Sąd II instancji orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c.